GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 138. W Piątek dnia 17. Czerwca. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Czerwca.

Przybył tu: Naczelny Prezes prowincyi Reńskiéj, von Schaper, z Trewiru.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Odesy, dnia 20. Maja.

Parostatek turecki »Erekli«, pod sterem Anglika, uderzył o szkutę rossyjską »Angiolo«, stojącą na kotwicy w Sinopie, gdzie się była schroniła od burzy, w przeprawie z Eupatoryi do Stambułu, i zatopił ją wraz z łódką, naładowaną węglem; w tym przypadku utonął jeden majtek. — Zuchwalstwo korsarzy doszło do tego stopnia, że umyślili napaść na jeden statek, który stał w przystani Bujukdere.

Nadzieja prędkiego końca nieporozumień pomiędzy rządami tureckim i greckim, zdaje się być bezzasadną; twierdzą nawet, że P. Maurokordato, nie zdoławszy dopiąć celu swego poselstwa, przygotowuje się do wyjazdu do Aten. Cała eskadra Kapudana Baszy wyszła z arsenału i stanęła wzdłuż Bosforu, między Dolma-Bakcze i Arta Kiojem. — Wiadomości z Syryi są codzień bardziéj zaspokojące.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Czerwca.

Komitet obiorczy konstytucyjnéj lewéj, na czele któréj stoi Odilon Barrot, wydał obecnie swój okólnik do wyborców. Jest to akt w najwyższym stopniu przesadzony, tchnący duchem zagorzalstwa, i wystawiający położenie Francyi w takiém świetle, jak gdyby despotyzm niesłychany wszystkie prawa kraju nogami deptał. Między innemi powiadają tam, że położenie w r. 1842. zupełnie to samo, co w r. 1830., tylko z dodatkiem większego moralnego zepsucia. »Reakcya objawia się zewsząd; systematyczne prześladowanie prassy, spaczenia sądu przysięgłych, zwinięcie gwardyi narodowéj prawie we wszystkich wielkich miastach, bezczelne wzgardzenie prawami municypalności, o czém rejestrowanie w bezecny świadczy sposób; wpływ pieniędzy w miejsce wpływu zdolności, a przedewszystkiém coraz bardziéj szerzący się system przekupstwa, grożący zupełną demoralizacyą narodu — wszystko to prędkiego wymaga sprostowania. Walkę tam powtórnie wznowić musim, gdzieśmy w r. 1839. stanęli; z tą wszelako różnicą, że ci mężowie teraz naprzeciw nam występują, którzy podówczas wspólnie z nami przeciw upodleniu naszéj polityki zewnętrznéj, przeciw wzmaganiu się osobiste-

go rządu protestowali, że więc wszystkich tych do odpowiedzialności pociągnąć należy z powodu poniżenia naszego honoru narodowego i nowych postępów pochłonięcia wszelkiéj władzy w osobie jednego, które dawniéj im za powód do zażalenia służyło." — Sprawiedliwie na to uważa Dziennik Sporów, iż istotnie dla Francuzów wszystkie nauki doświadczenia, złudzenia ambicyi i przestrogi historyi są stracone, jeżeli w r. 1842. z podobną odezwą do obiorców się zwracają.

Gazette des Tribunaux o wyśledzeniu bandy robiącéj fałszywe assygnaty pruskie donosi co następuje: „Już od dawnego czasu w Kolonii, Moguncyi, Londynie i Paryżu mnóstwo fałszywych assygnat skarbowych było w obiegu, ale fałszerzy nie można było wyśledzić. Podania bankierów doprowadzały jednak do domysłu, że assygnaty te z koła wyższych towarzystw wypływały. Nareszcie tajemnica się wykryła przez aresztowanie młodéj Polki nadzwyczajnéj piękności, która przed niejakim czasem w Passy dom wiejski najęła była, gdzie ją cudzoziemcy, a mianowicie Pan R. często odwiedzał, z którym także podróże do Anglii i Pruss odprawiała. Policya damę tę aresztować i równocześnie mieszkanie Pana R. przetrząsnąć kazała. Ten był uszedł, ale znaleziono u niego obszerną korrespondencyę, wymieniającą wszystkich winowajców. Tak tę tak długo szczęśliwą bandę w Prussach, Anglii i Francyi naraz zniesiono."

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Czerwca.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby niższéj Lord Ashley, starszy syn Hrabiego Shaftesbury, prosił o pozwolenie wniesienia bilu, mającego obejmować przepisy pewne względem wieku i płci robotników pracujących w kopalniach węgla. Wnosi, aby płeć żeńską zupełnie wyłączono od tych robót, a mężczyzni dopiero po roku 21. życia używani tam byli. Złożył raport o stanie tych robotników, który w istocie zgrozą przejmuje, tak iż pojąć nie można, że w kraju ucywilizowanym podobne się dzieją bezecności. W kopalniach tych pracują już 8letnie dzieci; nigdzie nie czynią różnicy płci; chłopcy i dziewczęta, kobiety i mężczyzni razem pracują prawie zupełnie obnażeni, przytém padają pod chłostami ciemiężycieli, t. j. dozorców swoich. Drobne dzieci smagają nielitościwie, tak że wszędzie tam widać chłopców i dziewczyny otwartemi ranami okryte, co większa, gwałty te często o śmierć przyprawiają. Nadkonstabler Oldhamu oświadczył w Komitecie, że ludzie w okolicach o śmierci węglarza z taką mówią obojętnością, jak o psie wściekłym, którego policyant jaki zastrzelił. — Lordowi Ashley pozwolenie wniesienia bilu udzielono.

Morning-Post po obecności Barona Barante, który bywszy przez długi czas Posłem francuzkim w Petersburgu, obecnie z missyą rządu francuzkiego w Londynie jest oczekiwany, wiele dobrego sobie obiecuje pod względem przywrócenia przyjacielskich stósunków między Anglią i Francyą. »Być może, że w obecnéj chwili już wysiadł na brzegi nasze. Baron Barante jest jednym z najznakomitszych mężów Francyi i cieszy się podwójną sławą. Na dworach Europejskich szanują go jako męża niepokalanego honoru i pięknych zasad, a komu nie wiadomo, jakie na naukowéj niwie zajmuje stanowisko, niechaj czyta jego jenialne dzieło, Historyę Xiążąt Burgundyi."

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 8. Czerwca.

Depesza telegraficzna donosi, że dn. 4. przesilenie ministeryalne w Madrycie jeszcze trwało. Dnia 5. rano Generała Rodil w stolicy téj się spodziewano.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 26. Maja.

Dziś, w uroczystość Bożego Ciała, odbyła się tu wielka processya z Watykanu, gdzie Papież najprzód miał czytaną mszą, pod długiemi arkadami kościoła ś. Piotra. Oprócz uczniów kilku kollegiów i instytutów naukowych, które rozpoczynały orszak, miały udział w téj uroczystéj processyi wszystkie zakony religijne, kapituły siedmiu tutejszych katedr, Prałaci pełniący służbę w pałacu Papiezkim, pierwsi Xiążęta Rzymscy, Senat, około 20 Arcybiskupów i Biskupów, kapela papiezka, 25 Kardynałów i sam Papież niesiony w postawie klęczącéj pod baldachinem i trzymający monstracyą, otoczony liczną służbą, drabantami pałacowemi, gwardyą Szwajcarską w szyszakach i pancerzach, a w końcu piechota i jazda papiezka z muzyką.

Xiążę Pruski Fryderyk miał dziś pożegnawcze posłuchanie u Papieża, udając się przez Florencyą do Niemiec.

Z Neapolu, dnia 24. Maja.

Związek małżeński między Xiężniczką Teressą i Cesarzem Brazylijskim uważają tu już za rzecz pewną. Zajmują się tu urządzeniem dwóch okrętów wojennych, które zawieść mają Cesarską narzeczoną do Lisbony.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 9. Maja.

Według wiadomości z Bejrutu z dnia 28. Kwietnia, Syrya znajduje się jeszcze ciągle

w największéj nędzy, i zdaje się zupełnie, jak gdyby wszyscy Gubernatorowie, których tam Porta wysyła, mieli tylko polecenie rozbójników bronić, a mieszkańców gnębić do ostatka przez uciemiężania i nieprawne podatki. Handel coraz bardziéj upada, sprawiedliwość znikła zupełnie, a jak tylko idzie o Muzułmanina, u żadnego Baszy nic wskórać nie można. Jeżeli zaś przeciwnie Turek zaskarży, natenczas władza rozwija szereg samowolności i ucisków, tak dalece, że teraz już powszechnie pragną powrotu władztwa egipskiego. W skutku ujęcia zdradzieckim sposobem naczelników Druzyjskich przez Omara Baszę, zdaje się Porta obawiać niespokojności; dla czego kilkaset Albańczyków z Salonichi i 7 okrętów z Cypru wysłano do Bajrutu. Wojsko to w połączeniu z znajdującém się już w Syryi żołnierstwem Tureckiém ma być użyte do rozbrojenia gór Libanu. Ta wiadomość powszechny rozniosła postrach, bo każda rodzina ze zgrozą przypomina sobie bezeceństwa, jakiemi ta piekielna banda zawsze drogę swoją naznaczała. Pułkownik Rose, Jlny Konsul angielski w Beirucie, byłby niedawno padł ofiarą tych bandytów, przed którymi tylko cudem uszedł. Wyjechał on na spacer za miasto, gdy nagle z poza starego muru wyskoczył Albańczyk, pochwycił cugle od konia jego i wystrzelił doń z pistoletu. Szczęściem broń nie puściła; Pułkownik rzucił się na rozbójnika i zapomocą zbiegłych włościan związał go i do straży przy bramie odesłał. — Maronici zachowują się spokojnie, ale ich pełnomocnicy w Konstantynopolu podali Posłom europejskim pewnego rodzaju ultimatum, w którém upraszają o pomoc, w razie zaś odmówienia jéj, będą zmuszeni przemocą prawa swe odzyskać. W. Wezyr otrzymał znowu podpisaną przez wielu Druzyjskich naczelników petycyą, w którėj żądają, aby Porta bezwarunkowe swoje panowanie rozciągnęła na całe Syryjskie góry, i energicznemi wyrazami protestują przeciwko przywróceniu familii Szachab na emirostwo Libanu. Wiadomo atoli aż nadto dobrze, jakiemi to sposobami wymusza Porta podobne prośby, i niktby nawet w tym przypadku żadnéj do tego nie przywięzywał wagi, gdyby reprezentanci europejscy w Konstantynopolu nie byli już otrzymali licznych próśb od Druzów, w których właśnie żądają przywrócenia dawniejszych stósunków. — Jak Porta wyjdzie z tego kłopotliwego położenia, nie wiadomo; to tylko pewna, że stan Syryi wzbudza obawę nawet pomiędzy osobami, z zimną rozwagą zapatrującemi się na obecne wypadki.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 3. Maja.

Podług przedostatnich wiadomości z Afghanistanu, dochodzących do połowy Marca, stał General Nott w 7200 ludzi od 12. Stycznia w Kandaharze, ale dla braku pieniędzy i amunicyi, oczekiwał przybycia 2500 ludzi pod Generalem Englandem, który mu 100,000 funt. szt. i 600,000 ostrych naboi na 6000 wielbłądach sprowadzić miał. Dnia 6. Marca wyruszył Gen. Nott, zapewne w nadziei tych posiłków, naprzód, ale po stoczeniu z nieprzyjacielem kilku korzystnych dla siebie utarczek, tak daleko się od miasta oddalił, iż nieprzyjaciel uprzedził go i w 6000 ludzi stare miasto obsadził, a to d. 9. wieczorem. Nazajutrz z rana uderzył tenże i na nowe miasto i chciał domy palić, ale pozostała piechota i artylerya angielska powitała go takim gradem kul, że się rozsypał, utraciwszy 600 do 1000 ludzi w zabitych i ranionych. Dnia 13. Marca powrócił General Nott szczęśliwie do Kandaharu. Odtąd byli Afghanowie spokojni aż do 1. Kwietnia, gdzie Pułkownik Wymer w 1200 ludzi wysłany został dla ułatwienia przeprawy Generałowi Englandowi. Uderzyło nań 7000 Afghanów których jednak z stratą 500 ludzi i kilku znakomitych naczelników rozpędził, sam tylko mając 5 zabitych i 25 ranionych. Podług ostatnich wiadomości z Kandaharu z d. 12. Kwietnia, brakowało tamże amunicyi, sądzono przeto, że General Nott, mający jeszcze żywność na 6 miesięcy, dowiedziawszy się o klęsce Generała Englanda, ów korpus z Kelat i Gildschi odwoła i razem z nim do Quettachu powróci. General England bowiem opuściwszy d. 9. Marca Dudur i straciwszy 300 wielbłądów w wąwozie Bolan, dostał się d. 16. do Quettachu, a d. 26. Marca nie czekając na pozostałą za sobą kolumnę wyruszył do Pischhinu, dla zasłonienia kilku przyjaznych Anglikom pokoleń, ale w tej drodze tak nań natarto, że zamiaru swego zaniechać musiał. Przekonawszy się zaś o trudności przebywania owych okolic, napisał do Generała Notta, że na jego odsiecz liczyć nie może. List ten był d. 1. Kwietnia wysłany.

Aby ocenić ważność wypadku, że Anglicy obecnie pod wodzą Pollocka gwałtem przez wąwozy Keiber się przedarli, przytaczają gazety tutejsze, że wąwozy te nigdy jeszcze z orężem w ręku i mocą oręża nie były przebyte. Szach Nadir przed 100 laty 100,000 f. szt. zapłacił za przejście przez nie; władzcy Kabulu płacili rocznie 8000 funt., a po wkroczeniu Anglików haracz ten nie ustał. Tą razą General Pollock ofiarował 5000 funt. szt. za wolny przechod i już 2000 f. st. zaliczył, kiedy

stósownie do ugody reszta wtenczas dopiero miała być wypłaconą, kiedy wojska angielskie do leżącéj na samym środku wąwozów twierdzy Ali-Musdschid dójdą. Keiberyci wszelako zamiar swój zmienili i zniewoleni przez inne pokolenia, zwróciwszy odebrane już 2000 ł. st., Anglikom opór stawiać postanowili. Wszakże z małoznaczną stratą już w pierwszym dniu twierdzę Ali-Musdschid opanowaliśmy.

Z Kalkutty, dnia 18. Kwietnia.

Depesza Podpułkownika Palmer, w któréj o kapitulacyi Gisni donosi, jest osnowy następującéj:

»Do oficera dowodzącego w Dschellalabad. Z wielkiém ubolewaniem donoszę JW Panu, że niedostatek wody i przemagające siły nieprzyjaciół mnie zniewoliły do układania się względem ustąpienia z twierdzy w ciągu 6 dni. Załoga północno-wschodnią część miasta zająć ma; wycieńczona ona przez ciągłe trudy i niewygody i wiele od mrozów wycierpiała. Termometr (Farenheita) stał 14 stopni pod zerem. Warunki są następujące: przyzwoite obchodzenie się z nami tu i w pochodzie do Kabulu, uroczyście przez naczelników zaprzysiężone. Przy kapitulacyi spełniłem tylko rozkazy Majora Pottinger i Generała Elphinstone, którzy mi w urzędowém piśmie polecili, abym po przybyciu Rohilla Chana, syna Emira Allah Chan, Sirdaru z Loger, z twierdzy i miasta ustąpił. Naczelnik ten przybył i przyrzekł, że nas bezpiecznie do Kabulu przeprowadzi. Emir Schemsoddin Chan, synowiec Dost Mohammeda Chana, mianowany teraz namiestnikiem w Gisni i politycznym ajentem. Otrzymałem od Sir W. Mac Naghten instrukcye, abym natychmiast po przybyciu jego do Kabulu się udał. Opuszczony w głębi kraju nieprzyjacielskiego, odcięty od wszelkich związków z główną kwaterą i dręczony niedostatkiem wody nawet w téj porze roku, na czele 200 ludzi, którzyby ledwo przez 48 godzin w twierdzy trzymać się mogli, nie mogłem nic innego zrobić, jak tylko kapitulować. Gdyby forpoczty nasze były wpadły w ręce nieprzyjaciół, zdobyliby ci ostatnią studnię naszę i cała załoga byłaby w ciągu dni kilku zgubiona. Mamy przeszło 100 chorych i ranionych i 137 nieszczęśliwych przypadków. Oficerowie wszyscy zdrowi. T. Palmer.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 14. Czerwca r. b. obejmuje między innemi ogłoszenie Król. Prowincyalnego Kollegium Szkólnego względem Instytutu guwernantek tu w Poznaniu; — następującą kronikę osobistą: „Dotychczasowy Radzca Regencyjny L'Estocq w Merseburgu na Nadradzcę i Dyrygenta wydziału spraw wewnętrznych tutejszéj Król. Regencyi posunięty“; — o chorobach bydlęcych; — o darach dla kościoła katolickiego w Rydzynie i dla szkół katolickich; — względem kwitów na summy wypłacone do funduszu przedaży dóbr skarbowych; — kwitów interimalnych kass specyalnych na wypłacone im kapitały i t. d.

Strata poniesiona w okrętach. — W przeciągu czternastu miesięcy, zacząwszy od 31. Października 1840. do 31. Grudnia 1841., zatonęło: 68 okrętów trzymasztowych, 47 barkowych, 130 brygów, 246 szonerów, 21 szalup i 5 statków parowych; między témi było 22 okrętów trzy-masztowych, 16 bark, 41 brygów i 15 szonerów, w ogóle 94 okrętów angielskich. Liczba ludzi, którzy w tém nieszczęściu życie utracili, wynosi 650. (W tym wykazie zawarte są tylko te okręty, o których z pewnością wiadomo, że zatonęły. Przypadki te wydarzyły się powiększéj części przy wybrzeżach Stanów Zjednoczonych.) Oprócz tych wymienionych okrętów, ilość statków, przez burze gdzieś zapędzonych, a może całkiém zaginionych 28 dochodzi.

Teatr polski.

W Sobotę, dnia 18. Czerwca: *Anna, Królowa Angielska*, czyli: *Szklanka wody*, czyli: *Przyczyny i skutki.* Komedya w 5 aktach prozą przez M. S. Scribe, tłumaczona przez Fil. Stolzmana.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia:

Dodatek do pamiętników Wybickiego, odnoszący się do życia **Andrzeja Zamojskiego**, — z rękopismu Wybickiego wydany.

Cena 1½ zltp.

Dobra szlacheckie milę od rzeki Warty a 5 mil od Poznania odległe, obejmujące 750 mórg magdeburskich, są z kompletnym nieżywym i żywym inwentarzem i dostarczającemi dobremi mieszkalnemi i gospodarczemi budynkami z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższéj wiadomości co do tych dóbr, udzieli Pan Oberzysta Reymann w Oberzy »Hôtel de Pologne« w Poznaniu na przedmieściu Ŝgo Wojciecha.

W kamienicy przy ulicy Wronieckiéj pod liczbą 6. jest do wynajęcia od 1. Października r. b. dobrze urządzone pomieszkanie, obejmujące 4 pokoje, 2 alkierze, kuchnią, piwnicę i drwalnią. Bliższa wiadomość u Hartwiga Kantorowicza przy ulicy Wronieckiéj pod Nr. 4.